

PRAWDZIWI PRZYJACIELE POKOJU powinni poprzeć propozycje radzieckie

Przemówienie ambasadora Wierbłowskiego w komisji politycznej ONZ

LAKE SUCCESS (PAP). Podczas debaty w komisji politycznej nad propozycjami radzieckimi w sprawie potępienia przygotowań do wojny i zawarcia paktu pięciu mocarstw dla wzmocnienia pokoju szef delegacji polskiej ambasador Wierbłowski wygłosił dłuższe przemówienie.

Ambasador Wierbłowski rozpoznał od stwierdzenia, że od kilku lat trwa „zimna wojna” podsycona przez wpływy koła USA i że obowiązkiem członków ONZ jest troska o to, by termometr „zimnej wojny” nie szedł w górę.

Propozycje radzieckie w sprawie wzmocnienia pokoju ambasador Wierbłowski określił jako nie słychanie cenne, zwracające szczególną uwagę na punkt, który domaga się potępienia przygotowań wojennych prowadzonych w różnych krajach, zwłaszcza zaś w USA i Wielkiej Brytanii.

Nie wstydzimy się propagandy pokoju

Mówca przypomina takie fakty, jak wzrost budżetu wojskowego USA, rozbudowę amerykańskich baz wojskowych, tworzenie bloków militarnych o charakterze agresywnym. W Stanach Zjednoczonych szerzy się propaganda masowego mordowania ludzi. Jednocześnie trwa propaganda szczupła przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Wszystko to dzieje się z wyraźnym pogwałceniem Kartły ONZ i wbrew uchwałom Zgromadzenia ONZ, potępiającym propagandę wojenną i wzywającym pięć wielkich mocarstw do współpracy.

Z drugiej strony każda inicjatywę krajów obozu pokoju określa się także jako „propagandę”. Jeśli propaganda — podkreślił ambasador Wierbłowski — jest dążeniem do przekonywania szerokiego mas o słuszności swego stanowiska i jeśli ma ona na celu obronę pokoju, to nie wstydzimy się takiej propagandy. Niech wstydzą się natomiast ci, którzy prowadzą propagandę na rzecz wojny.

Winowalcy nieszczęść Europy

Przypominając okres wojny, ambasador Wierbłowski zapytał delegata USA, czy zapomniał on o sprawie tzw. drugiego frontu, który nie został otwarty we właściwym czasie wbrew umowie między aliantami w 1942 r. Za opóźnienie otwarcia drugiego frontu — podkreśla ambasador Wierbłowski — mój naród i cała okupowana Europa zapłaciła milionami zamordowanych i fałsz cierpienia, których naród amerykański nie zna — i mam nadzieję — nie pozna.

Następnie ambasador Wierbłowski stwierdził, że począwszy od uchwał frankfurckich sprawy niemieckie załatwiane są przez USA drogą jednostronnych decyzji, których ukoronowaniem jest stworzenie marionetkowego rządu

ukraińskiego i białoruskiego za akt sprawiedliwości dziełowej. Naród polski zerwał bezpowrotnie z tradycją ucisku Ukraińców i Białorusinów. Naród polski nie chce być sam uciskany, ani też nie chce uciskać nikogo. Przypomnieć należy panu Austinowi, że słuszną decyzją o przyłączeniu zachodniej Ukrainy i Białorusi do ich macierzystych republik zapadła za poradą m. in. jego rządu. Może słabą pod tym względem pamięć pana Austina odświeży jego przyjaciel delegat brytyjski Mac Neil, który wyłumaczył mu, kim był lord Curzon i skąd wzięła się tzw. „Linia Curzona”.

Powrót marszałka Rokossowskiego

Nawiązując do aluzji delegata USA w sprawie nominacji marszałka Rokossowskiego, ambasador Wierbłowski podkreśla: Niezbytym faktem jest, że marsz. Rokossowski urodził się w Warszawie i tam spędził dzieciństwo, młodość i tam związał się z ruchem robotniczym. Pan Austin może nie wie, że przed pierwszą wojną Warszawa znajdowała się pod zaborem rosyjskim, a Polacy mobilizowani byli do armii carskiej. Rokossowski trafił do Rosji, tak jak setki tysięcy innych Polaków. Związany z wielką sprawą rewolucji, pozostał tam przez długie lata. Nie wiem, czy panu wiadomo, że tradycją Polaków jest walka w obcych krajach o wolność. Dowódcami Komuny Paryskiej byli Polacy Wróblewski i Dąbrowski, o wolność Węgrów bit się polski generał Bem, w USA, jak pami na pewno wiadomo, walczyli Kościuszko i Pułaski. Pozostali oni jednak Polakami, jak nim pozostał marszałek Rokossowski. Są to komplikacje naszego starego świata, naszej starej Europy. Rozumiem, że trudno jest panu w tym orientować.

O »żelaznej kurtynie«

W odpowiedzi na wywody delegata amerykańskiego w sprawie „wolności wymiany myśli” ambasador Wierbłowski podkreślił z ironią, że symbolem wolności wymiany myśli jest dla pana Austina osławiony „głos Ameryki”, który szerzy fałszywe informacje o stosunkach w kraju, do którego jego audycje są kierowane.

Delegat polski zwrócił również uwagę na rolę amerykańskiego centrum informacyjnego w Polsce, które nadużywając przywilejów dyplomatycznych, uprawia propagandę przeciwko Rządowi Polskiemu, obraża naród polski i jego sprzymierzeńców.

W dalszym ciągu swego przemówienia ambasador Wierbłowski skłaniał się do podważenia od dwóch lat podania Polski o pożyczkę na odbudowę zniszczonej wojennych, złożonego do Międzynarodowego Banku Odbudowy, jako również sprawę nieudzielenia Polsce przez USA licencji na wywóz sprzętu dla uruchomienia fabryki penicyliny.

Oto — konkluduje ambasador Wierbłowski — dowody wartości zarzutów pana Austina i bajek o „żelaznej kurtynie”.

Następnie ambasador Wierbłowski odpowiedział na atak przedstawicieli titowskiej Jugosławii Dżilasa, wymierzony przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Piętnując zdradę kliki titowskiej i niebywałą megalomanię jej wodza, ambasador Wierbłowski podkreślił: Jugosłowianie to bohaterski naród, w którego przyszłość głęboko wierzymy.

Radzieckie propozycje służą sprawie pokoju

Wracając do analizy projektu rezolucji radzieckiej, ambasador Wierbłowski powiedział: Propozycje Związku Radzieckiego w sprawie paktu pięciu mocarstw są posunięciem logicznym i konstruktynym, zmierzającym do wzmocnienia pokoju. Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, przeciwstawiając temu swoje kontrezolucje, raz jeszcze dokumentują brak chęci współpracy. Ich namiastka rezolucji o „zasadach pokoju” jest śmiesznym wyliczkiem, unikającym odpowiedzi na pytanie: Chcecie współpracy międzynarodowej czy nie? W walce o pokój rezolucja radziecka stanowi poważny krok naprzód i komu pokój naprawdę leży na sercu — ten powinien ją poprzeć.

Wezwanie do polskiej młodzieży z okazji 70 rocznicy urodzin Stalina

WARSZAWA (PAP). Wobec zbliżającej się 70 rocznicy urodzin generalissimusa Stalina młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosiła list - wezwanie do całej młodzieży polskiej. W liście tym czytamy:

W dniu 21. 12. br. przypada 70-lecie urodzin Józefa Stalina. W związku z tym wyrażamy serdecznie i głębokie uczucie przywiązania i miłości do wielkiego i mądrego wodza światowego obozu postępu wolności i pokoju — do Józefa Stalina. Jesteśmy świadomi, że wyzwolenie Polski od faszyzmu i kapitalizmu zostało dokonane dzięki bohaterstwu Armii Radzieckiej pod dowództwem Stalina. Dzisiaj Józef Stalin buduje demokratyczny pokój na całym świecie.

Widzimy, jaką serdeczną opieką otacza Stalin młodzież radziecką, jak wychowuje i uczy tę młodzież, na której wzoruje



uczczenia 70-lecia urodzin Stalina w następujący sposób:
Przestudiować życiorys Józefa Stalina, dzieje jego przyjaźni i współpracy z Leninem, poznać jego działalność przygotowującą proletariats rosyjski do zwycięskiej rewolucji, poznać prace Stalina nad budowaniem pierwszego państwa robotniczo - chłopskiego — ZSRR, zapoznać się z dziejami zgnębienia faszyzmu hitlerowskiego przez Czerwoną Armię, dowodzoną przez Stalina, poznać wielki dorobek naukowy Stalina przez czytanie jego dzieł, przemówień i artykułów.

Dalej zobowiązujemy się:
Zorganizować w naszej szkole w dniu 21 grudnia 1949 r. wieczór świetlicowy, poświęcony Stalinowi,

zorganizować dla pracowników P. K. P. przy ich współpracy wieczór świetlicowy, poświęcony Stalinowi,

umasować do 21 grudnia br. Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej tak, by objęło ono 70 proc. uczniów naszej szkoły,

pilnie i starannie uczyć się języka rosyjskiego,

przeznaczyć do końca roku 400 roboczo - godzin dla elektryfikacji pobliskiej wsi i dla przeprowadzenia konserwacji i remontu maszyn rolniczych w ośrodkach maszynowych Kamion i Maków.

Dalej zobowiązujemy się:
Podnieść dyscyplinę szkoły po przez likwidację niepunktualności i nieobowiązkowości, by w ten sposób polepszyć nasze wyniki w nauce.

Wykonaniem tych zobowiązań przyczynimy się do uczczenia 70-lecia urodzin Józefa Stalina, do czego wzywamy w tym liście całą młodzież polską.

Pod listem znajdują się podpisy 350 uczniów Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach.

skim Trybunałem Wojskowym w Hamburgu procesem hitlerowskiego zbrodniarza wojennego von Mannsteina, Zarząd Główny Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił oświadczenie, którego zakończenie brzmi:

Solidaryzując się w pełni z oświadczeniem obserwatora polskiego na procesie hamburskim, który na znak protestu opuścił salę rozpraw, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację potępia z oburzeniem, w imieniu 400.000 swych zorganizowanych członków, niesłychaną atmosferę gloryfikacji zbrodni hitlerowskich, panującą na tym procesie i domaga się surowego ukarania kata i zbrodniarza wojennego von Mannsteina”.

Związek Bojowników o procesie Mannsteina

WARSZAWA (PAP). W związku z toczącym się przed Brytyjskim Trybunałem Wojskowym w Hamburgu procesem hitlerowskiego zbrodniarza wojennego von Mannsteina, Zarząd Główny Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację ogłosił oświadczenie, którego zakończenie brzmi:

Nowy rekord w murarce zespołowej

WARSZAWA (PAP). 16 b. m. na budowie biurowca dla „Metal-Exportu” przy ul. Kruczej Nr 2/4, ustanowiony został nowy rekord Polski w murarce zespołowej.

11-osobowa ekipa robocza pod kierunkiem majstrów Majorowskiego i Szymborskiego ukończyła w ciągu 8 godzin pracy 77.000 szt. cegieł. Tym samym, dotychczasowy rekord Polski, należący do zespołu Poręckiego i Markowa (66.500 szt. cegieł) został pobity.

20. XI. dniem artylerii radzieckiej

MOSKWA (PAP). Rada Ministrów ZSRR postanowiła przeznaczyć obchód „Dnia Artylerii” z 19 na 20 listopada br.

Konferencja związków zawodowych krajów azjatyckich

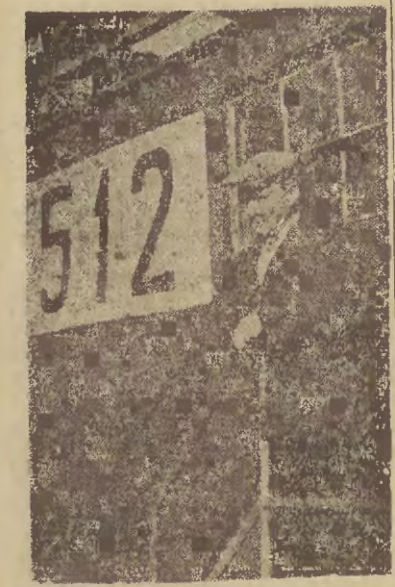
PEKIN (PAP) — W dniu 16 listopada rozpoczęły się w Pekinie obrady konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich. W obradach biorą udział delegaci Chin Ludowych, Związku Radzieckiego, Mongolii, Korei, Indii, Wietnamu, Burmy, Syjamu, Indonezji, Cejlonu, Filipin, Malajów i Iranu oraz przedstawiciele Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Zadaniem konferencji jest omówienie programu walki w obronie

interesów klasy robotniczej, walki o niepodległość ludów azjatyckich oraz o trwały pokój i demokrację.

Obrady zajął sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego SFZZ — Louis Saillant.

Na porządku dziennym konferencji znajduje się m. in. sprawa utworzenia komitetu łączności azjatyckich związków zawodowych z SFZZ.



Praca dźwigowców jest ciężką i odpowiedzialną. Dźwigowcy GUM ob. Władysław Szalicki pracuje w Strefie Wolnocłowej portu gdyńskiego już od 1945 roku. Zdjęcie przedstawia ob. Szalickiego na tle dźwigu, przez niego obsługiwanego. Dźwig jego jest doskonale utrzymany. (h)

Kredyty dla chłopów na zakup bydła

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił w dniu 8 września br. kredyt w wysokości 800 mln. zł na zakup 20.000 szt. bydła użytkowego dla mało- i średniorolnych chłopów oraz robotników rolnych. Rozdział tej sumy Komitet Ekonomiczny zlecił Ministerstwu Rolnictwa i R. R.

Wysokość pożyczki na zakup jednej sztuki bydła wynosi 40 tysięcy zł. Kredyt ten udzielany jest chłopom i robotnikom rolnym na okres 5 lat. Spłata pożyczek rozpoczyna się po roku od daty przyznania kredytu.

Kredyty na zakup bydła przyznawane będą chłopom przez gminne zarządy ZSCh w porozumieniu z placówkami państwowej administracji rolnej. Robotnicy

rolni będą mogli otrzymać kredyty za pośrednictwem administracji Państwowych Gospodarstw Rolnych i miejscowego zarządu Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych.

Obrady kobiet w Moskwie

MOSKWA (PAP). Dnia 17 b. m. rozpoczęła się sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet. Przed otwarciem obrad plenarnych odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Federacji pod przewodnictwem sekretarki generalnej Marij Vaillant - Couturier, z udziałem delegatów z 22 krajów. Omówiono porządek dzienny i dokonano rozdziału referatów.

Niech żyje jedność młodzieży Polski Ludowej w walce o pokój i w pracy dla ojczyzny!

Plan 3-letni wykonany

Komunikat PKPG o wykonaniu planu trzyletniego rozpoczyna się zdaniem: „Trzyletni plan odbudowy gospodarczej, wykonany został w okresie 2 lat i 10 miesięcy”. Po tym krótkim wstępie komunikat daje suche wyliczenie poszczególnych przemysłów i ważniejszych artykułów produkcji, ilustrowane cyframi przekroczeń planu.

Pozornie suche wykazy cyfrowe swoją wymową podtrzymują i pogłębiają wielkie wrażenie pierwszego zdania. Daje ono miarę wysiłku i zdolności świata pracy, który przedterminowo wykonaniem planu zdał egzamin ze świadomości klasowej i przywiązania do ludowej ojczyzny.

Pamiętamy, w jakich warunkach trzyletni plan odbudowy gospodarczej powstał. Powojenne zniszczenie kraju znalazło odbicie nawet w samej nazwie planu. Musieliśmy zacząć odbudowę niemal od podstaw. Nie mieliśmy w planowaniu żadnego doświadczenia, ani — zdawało się — dostatecznych sił do śmiałego porwania się na „nieosiągalne” zamiary. Mogliśmy jednak liczyć na pomoc i teoretyczne wzory ZSRR, jako kraju, który nie tylko pierwszy gospodarkę planową wprowadził w życie, ale i osiągnął dzięki niej imponujący i wszechstronny rozwój gospodarczy.

Początkowo zdawało się, że sama przyroda rzuca nam klody pod nogi. Ale szybko przezwyciężyliśmy skutki powodzi i nieurodzaju 1947 roku, gdy silne, braterskie ramię Związku Radzieckiego przyszło nam z pomocą. Walczyliśmy potem zwycięsko z wroga, dywersyjną robotą imperialistów i krajowej spekulacji. Ani razu nie zochyliliśmy z wytkniętej drogi. Klasa robotnicza, wbrew zakusom wroga zewnętrznego i wewnętrznej witalności montowała swą jedność ideologiczną i organizacyjną, kładąc fundamenty dobrobytu gospodarczego, nie pozwalając na rozsądzenie jednostki od wewnątrz, ani na uśpienie swej czujności wobec wroga klasowego.

Wrogi atakował stale, wyszukując każde zaniedbanie gospodarcze, każdy brak czujności, serując na każdym odchyleniu ideologicznym.

Walka z próbami dywersji i sabotażu była niewątpliwie najtrudniejszym odcinkiem w okresie wykonywania planu. Wrogi czynił wszystko, aby wstawić pałki w szprychy. A przecież robotnicy Polski i cały polski świat pracy przezwyciężył i te przeszkody. Możemy uważać wykonanie planu trzyletniego za olbrzymi sukces gospodarczy, wykonanie zaś na dwa miesiące przed terminem — za powód do uzasadnionej dumy.

Fundamentalnym zadaniem planu była gospodarcza odbudowa. O wypełnieniu go na tym odcinku świadczą zmierzwiłyście miasta i wieś, odbudowane porty, fabryki, mosty, tunele i domy. Jednocześnie z odbudową dokonywała się gospodarcza przebudowa kraju.

W rezultacie uprzemysłowienia kraju zmieniła się zasadniczo klasowa struktura ludności. Liczba ludzi, utrzymujących się z pracy najemnej (poza rolnictwem) osiągnęła już około 36 procent ogółu ludności, podczas gdy przed wojną przekraczała zaledwie 18 proc. Uprzemysłowienia kraju nie przeprowadzono jednak kosztem rolnictwa, bo wartość produkcji rolnej na jednego mieszkańca również przewyższała przedwojenną o 12 procent.

W wyniku wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej oraz w wyniku dwukrotnego w stosunku do 1946 roku wzrostu realnych zarobków klasy robotniczej podniosła się wybitnie stopa życiowa ludności. W ten sposób nastąpiła realizacja drugiego naczelnego zadania planu odbudowy gospodarczej.

Dźwignia wszystkich naszych sukcesów był wspaniały rozwój współzawodnictwa pracy, które stało się podstawową metodą budownictwa socjalistycznego. Zbrojni w tę metodę, a bogaci trzyletnim doświadczeniem i czujni wobec wroga Polski i demokracji ludowej staniemy — pewni zwycięstwa — do walki o realizację planu sześciolletniego.

Realizacja planu trzyletniego mimo prób skierowania największej siły Polski Ludowej — klasy robotniczej i jej partii — na tory fałszywe, na tory antyludowe, mimo prób zaszczepienia w Polsce tyfotizmu — jest dla nas gwarancją tego, że plan budowy fundamentów socjalizmu zostanie zrealizowany, że fundamenty te świat pracy w Polsce zbuduje.

JERZY WIECKOWSKI

PREMIE dla racjonalizatorów „Portorobu”

Ostatnio odbyła się w Robotniczym Przedsiębiorstwie Przeladunkowym „Portorob” uroczystość związana z rozdaniem nagród racjonalizatorom III etapu współzawodnictwa pracy. Nagrody otrzymało 12 pracowników fizycznych i umysłowych.

Pieniężne premie wręczono racjonalizatorom ob. ob.: Lewandowskiemu, Kłockowskiemu, Łojkowi, Kobieli, Kulickiemu, Kawczakowi, Homanowi, Górzewskiemu, Woźniakowi, Kusowskiemu, Matyszczakowi i Zabłowskiemu.

„Klub Racjonalizatorów”, który niedawno temu zorganizowany został przez robotników „Portorobu”, okazał się bardzo pożyteczną instytucją, służącą radą i pomocą autorom projektów. Szereg pomysłów racjonalizatorskich pracowników „Portorobu” zostało już wprowadzonych w życie i przynosi temu przedsiębiorstwu duże sumy oszczędności, zwiększając wydajność pracy oraz usprawniając ją.

Ruch racjonalizatorski w portach polskich ma duże znaczenie, gdyż dzięki wprowadzaniu w praktyce pomysłów, praca przeladunkowa robotników staje się w coraz większym zakresie zmierzniowana. (h)

Rybacki się skarżą

Nad Zalewem Wiślanym posiadamy kilka ośrodków rybołówstwa łódkowego, zamieszkałych przez biedotę rybacką. Oddalenie od wielkich ośrodków miejskich, a niekiedy — jeśli chodzi o osady na Mierzei — trudności komunikacyjne powodują, iż ośrodki te zdane są całkowicie na zaopatrzenie przez miejscowe lub bliższe spółdzielnie spożywcze i placówki Morskiej Centrali Handlowej, zaopatrujące rybaków w sprzęt.

Okazuje się, iż obie te instytucje nie zawsze dobrze funkcjonują. Rybacy we Fromborku skarżą się na brak przyborów rybackich, po które trzeba niejednokrotnie jeździć do odległej Gdyni. Potrzeb rybackich nie zaspokajają również miejscowe spółdzielnie żywnościowe. Trochę lepsza

Coraz więcej polskich statków zawija do Szczecina

(Korespondencja własna „Dziennika Bałtyckiego”)

SZCZECIN, w listopadzie. Przed kilku dniami do portu szczecińskiego weszła szwedzka jednostka „Vica II”, by zabrać ładunek polskiego węgla eksportowanego do Szwecji. Jednostka ta wpłynęła do portu szczecińskiego jako 3000-y statek odwiedzający port szczeciński w tym roku.

Tak wielkim ruchem statków jak w Szczecinie, nie może się pochlubić żaden inny port polskiego wybrzeża.

Obecnie do Szczecina wchodzi dziennie przeciętnie około 15 jednostek (nie licząc ruchu w awanturze w Świnoujściu), a czasem nawet i więcej. Obsługa tego ruchu wymaga wielkiego wysiłku ze strony pracowników portowych, a szczególnie ludzi Kapiłanatu Portu.

Na trzecim miejscu

Na marginesie tego ruchu statków warto zwrócić uwagę na zagadnienie specjalnie nas interesujące, a mianowicie na kwestię udziału statków polskich w obrocie portu w Szczecinie. Polskie statki coraz bardziej tu się zadomawiają.

Weźmy np. cyfry dotyczące ruchu statków w miesiącu październiku. Jak wynika ze statystyki w okresie tym weszło do Szczecina 236 jednostek, a bandera polska znalazła się na trzecim miejscu za szwedzką i duńską, a przed holenderską, norweską i fińską. Polskich statków weszło w tym okresie 35.

Najwięcej było statków szwedzkich. Przez okres ostatnich 5 miesięcy pierwsze miejsce zaj-

mowali Duńczycy; wysunięcie się Szwedów na pierwsze miejsce zostało spowodowane przez podjęcie eksportu węgla polskiego do Szwecji. Liczba statków polskich natomiast dotychczas z zasady była mniejsza i bandera polska po raz pierwszy usytuowała się na trzecim miejscu.

Wzrost ruchu statków polskich w Szczecinie jest stały. Wystarczy porównać cyfry z okresu ostatnich trzech lat. W r. 1947 weszło do Szczecina w okresie od maja do końca tego roku tylko 30 polskich jednostek. Przywiozły one względnie załadowały 28 tys. ton towarów. Już w roku następnym t. j. 1948 ruch statków był czterokrotnie większy (110 statków plus 10 w ruchu holowniczo - ratowniczym), a obrót towarowy wyniósł 111.000 ton.

180 polskich jednostek

A jak przedstawia się ruch statków polskich w roku bieżącym? W porcie szczecińskim prawie stale znajduje się kilka jednostek polskich zabierających względnie wyładowujących towary. Dotychczas (dane za 10 miesięcy) weszło do Szczecina około 180 statków polskich, a ich obroty towa-

Zła pogoda wstrzymała roboty przy „Annie”

Na skutek nagłej zmiany pogody prace przy statku „Anna” zo-

rowe wyniosły 192.000 ton. Obrót towarowy w ciągu października był wyższy, aniżeli w ciągu całego roku 1947 i wyniósł blisko 34.000 ton.

Dane te dają właściwy obraz wielkiego znaczenia ruchu jednostek polskich dla portu w Szczecinie. Flota polska zwiększa dochody portu we wszystkich działach jego pracy (opłaty portowe dla SUM-u, kwoty za zaopatrzenie statków dla firm shipchandierów, koszty wyładunku dla spedytów itp.). Rosną obroty ze stoczni, rozwija się coraz pomyślniej miejscowa placówka GAL-u, a szczególnie jej dział

eksploatacji wraz z maklerką. Statki polskie dają zatrudnienie magazynierom, robotnikom portowym, dźwigowym, sztauerom itp.

Pełna praca

Polska bandera handlowa nie jest więc już rzadkością w Szczecinie. Wprost przeciwnie; statki polskie są tutaj zjawiskiem codziennym, a ilość ich stale wzrasta. Fakt ten jest również dowodem, że główny port ziem zachodnich, Szczecin, jest w pełni włączony w życie gospodarcze Polski. Czesław Piskorski

Pracownicy Żeglugi Przybrzeżnej witają marszałka Rokossowskiego

Pracownicy Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku uchwaliłi następującą rezolucję witającą „radością powołanie Marszałka Konstanta Rokossowskiego na ministra obrony narodowej Polski: „My, pracownicy Żeglugi Przybrzeżnej w Gdańsku, witamy z radością fakt powołania Marszałka Konstanta Rokossowskiego

na stanowisko ministra obrony narodowej Polski, widząc w tym wielkie znaczenie dla naszych granic.

Jesteśmy dumni z tego, że na czele naszego młodego Wojska Ludowego stanął Marszałek Konstancja Rokossowski — bohater walk z hitleryzmem, zwycięzca spod Gdańska i Szczecina — syn proletariackiej Warszawy”. (h)

Dostawy z Niemiec Demokratycznych

Z demokratycznej republiki Niemiec dostarczono ostatnio Polsce w ramach zawartej umowy 9.000 maszyn do szycia, 15.000 aparatów fotograficznych, większą ilość maszyn do pisania, dalszą harmonie, zabawki dziecięce itp. (MAP)

Zadania Polskiej Izby Handlu Zagranicznego

Pod przewodnictwem prezesa dr. Grosfelda, odbyło się — jak donosiliśmy — konstytucyjne ze-

branie członków nowozałożonej Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, zadaniem której będzie czuwać nad rozwojem polskiego handlu zagranicznego, zwłaszcza nad możliwościami eksportu oraz potrzebami importu, w szczególności surowców.

Z ramienia Ministerstwa Handlu Zagranicznego obecni byli: wiceminister ob. Baier i wicedyrektor Gabinetu ob. Gadziemski.

Zebrań ustalili wytyczne prace Izby, które polegają na:

1. Ustaleniu schematu organizacyjnego.
2. Nawiązaniu kontaktu z analogicznymi instytucjami poza granicami kraju.
3. Ustanowieniu kolegium arbitrow i listy rzeczoznawców.
4. Ustaleniu wytycznych postępowania arbitrażowego.
5. Przejęciu agend Komisariatu Rządu dla spraw wystaw i targów.
6. Gromadzeniu materiałów o prawodawstwie poza granicami, dotyczących spraw handlu zagranicznego. (a)

Złóż ofiarę na T. B. S

Rzemieślnicy w zawodzie skutniczym

W tych dniach pod przewodnictwem prof. Rylke, dziekana Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, rozpoczęła swoje prace Komisja Programowa w rzemiośle skutniczym, powołana do życia przez Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła w Warszawie przy współudziale Zakładów Szczecińskiego i Gdańskiego.

Opracowywane programy obejmują naukę rzemiosła skutniczego z uwzględnieniem czterech jego działów: kadłubowego, ślusarsko - silnikowego, żaglomistrzowskiego i ślusarstwa (wyrubu okuć żelaznych).

Prace Komisji przyczynią się do stworzenia kadry potrzebnej dla naszego wybrzeża rzemiosła i do wsparcia pracy naszych kadr rybackich fachowym elementem rzemieślniczym. (n)

O planowaniu w gospodarce morskiej

Swego czasu na łamach naszego pisma toczyła się długa dyskusja na temat planowania w żegludzie. Prowadzono ją również na łamach wielkich czasopism ekonomicznych.

W ostatnim (10) numerze „Gospodarki Planowej” w dziale „Dyskusja i Odgłosy” znajdujemy trzy interesujące wypowiedzi, traktujące zagadnienie głównie od strony portu, a mianowicie: Józefa Borowika („O planowaniu gospodarczym na tle głównych zadań portów”), Ignacego Tarskiego („Kilka zagadnień z dziedziny metodologii planowania morskiego”) i J. K. Paszkowicza („Odpowiedź na dyskusję o metodologii planowania w portach morskich”).

Rejestrujemy na tym miejscu wyżej wymienione głosy, celem zwrócenia na nie uwagi osobom zainteresowanym zagadnieniem. Chociaż wydaje się, że czasami polemizujący autorowie nie zawsze siebie nawzajem dokładnie rozumieją, podają oni w swych pracach dużo materiału do przemy-

ślenia. Materiał ten powinien przyczynić się do ścisłego sprzecyzowania, co należy rozumieć, jako zadanie portu, za które jego administracja ponosi pełną, wyraźną odpowiedzialność. Jest to rzecz w pełni zasadnicza dla właściwej i sprężystej realizacji planu sześciolletniego. (b)

s.†p. profesor
Franciszek Szwoch
PRZEWODNICZĄCY GRUPY POLSKICH MARYNISTÓW PŁASTYKÓW
CZŁONEK Z. P. A. P. OKRĘGU GDĄŃSKIEGO
zmarł w dniu 18 listopada 1949 roku
W Zmarłym tracił Komitet nieodżałowanego i czynnego organizatora oraz najserdeczniejszego i ukochanego Towarzysza i Przyjaciela
CZŁONKOWIE KOMITETU GRUPY POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW
10557-k

W dniu 14. 11. 49 r. zmarła najukochańsza żona
s.†p. **BELLING ANNA**
przeżywszy lat 22
Pogrzeb odbędzie się 18. 11. br. o godz. 14.30 z kościoła cmentarza św. Ignacego w Gdańsku - Orunia — o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrzebony
MAŻ
10651

RUCH STATKÓW

Nazwa	Makler	Radca	Skąd
od dnia 16. 11. godz. 15			
do dnia 17. 11. godz. 15			
GDYNIA: — na wejściu:			
Silla fin.	Navig.	z 146	Finland.
General Walter pol.	GAL	—	—
Viking szw.	Navig.	—	—
Prometel radz.	—	—	—
Arisona dun.	—	—	—
— na wyjściu:			
Bardia szw.	Baltica	w 245	Szwecja
Jupiter pol.	Demmer	p	na pol.
Polaris szw.	R. P.	w 3340	—
Bestevor hol.	Amor	—	—
Mariusz fin.	Navig	—	—
GDANSK: — na wejściu:			
Waryuski pol.	GAL	p	Gdynia
Negu fin.	Navig.	p	—
Mariusz fin.	—	—	—
— na wyjściu:			
Hilde dun.	Baltica	w 2307	Kepping
Stadt Anchem hol.	Navig.	w 5348	Holand.
Kuurtanes fin.	—	w 4819	Ruuma
Egnier fr.	—	w 4498	Prancja
Otto Schmidt radz.	—	—	—
Borslaw pol.	GAL	w 5298	Ryga
Niva radz.	Navig.	c	Łamb.

LEGENDA: p — pustki, w — węgiel, c — cukier, z — żywe, — — ziano.

Żegluga porty rybołówstwo

SPODZIEWANE W PORCIE GDĄŃSKIM

W najbliższym czasie zainwac ma do portu gdańskiego szwedzki statek „Ingvar”, który przywiezie z portu Lulea ładunek rudy dla Polski. Klaruje Baltica. Po drzewo dla W. Brytanii zainwac również w najbliższych dniach do Gdańska: duński „Jacob Maersk” oraz statek „Tarwa”, pozostający w brytyjskim charterze. Klaruje „Navigator”.

TURECKI STATEK

Turecka bandera jest bardzo rzadko notowana w portach polskich. Przedsiębiorstwo maklerskie „Navigator” spodziewa się

przycięcia do portu gdyńskiego w końcu bm., lub w pierwszych dniach grudnia br. tureckiego statku „Taskopru”. Statek ten przybędzie po największy w tym sezonie ładunek kopalniaków dla Turcji.

DO GDANSKA I GDYNI

Do portu gdyńskiego przybędzie w najbliższym czasie fiński statek „Caretia” po ładunek cukru dla Finlandii. Po drzewo do W. Brytanii zainwac do tego portu brytyjski „Nordia”. Z ładunkami podkładów kolejowych przybędzie do portów Gdańska i Gdyni fińskie statki: „Motto”, „Pita” i „Edna”.

Wielka narada aktywu kolejarzy

W roku bieżącym upłynęły dwa lata od czasu, kiedy pierwsze gruny kolejarzy przystąpiły do wspólzawodnictwa pracy.

Celem dokonania przeglądu wykonanych zadań podsumowania i przeanalizowania osiągnięć tego ruchu za cały miniony okres, Komitet Okręgowy Współzawodnictwa Pracy DOKP zwołuje na dzień 18. 11. godz. 10 w Domu Kolejarskim w Gdyni, konferencję przodowników pracy i racjonalizatorów, przewodniczących, ich zastępców i sekretarzy Komitetów Terenowych. Współzawodnictwo jak również prezosów wszystkich Kół ZZK okręgu DOKP Gdańsk.

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych w nowej siedzibie

Już od dwóch tygodni trwa intensywne przewożenie magazynu książek P. Z. W. S. z Sopotu do Wrzeszcza.

Pracownicy Oddziału na narażenie poświęconej przeprowadce, wysunęli konieczność takiego jej dokonania, by przerwa w zaopatrzeniu szkół w książki trwała najwyżej 2 dni. Przerwa ta będzie trwała w dniach 18 i 19 bm.

Nowa siedziba P. Z. W. S. znajduje się we Wrzeszczu przy ulicy Grunwaldzkiej Nr 29/31, róg ul. Miszewskiego Nr 16 w własnym, świeżo wykończonym domu.

Duży ładny budynek narożny o 4 kondygnacjach wykonany został przez SPB wg proj. prof. inż. W. Tomaszewskiego. Mieszczą się tutaj magazyny o pow. ok. 600 m kw., biura, ekspedycja hurtowa oraz duży lokal frontowy, przeznaczony na księgarnię. Ta ostatnia będzie otwarta w I kwartale 1950 r.

Nie zapomniano również o pracownikach P. Z. W. S., tych, którzy mieszkali gdzieś kątem. Przy-

Stefan Flukowski 318B

»Wieczór w Michajłowskoje«

Opowieść dramatyczna o Puszkynie

w październikowym (10) zeszytach miesięcznika

»TWÓRCZOŚĆ«

Cena 120 zł Wszędzie do nabycia

TEATRY

TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA

Premiera „MŁODA GWARDIA” — godz. 19.30. (Zw. Zaw. — sprzedano).

TEATR WIELKI — GDANSK

„Ożenek” — (Zw. Zaw. — sprzedano) godz. 19.30.

TEATR KAMERALNY — Sopot

Teatr nieczynny (dzień wolny od pracy).

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — Splewaki nieznani — fraz. — muzyczny. Dzwoniony od lat 14. — Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20. W niedzielę o godz. 14.

GDYNIA — „Atlantyk” — All Baba i 40 rozbojników. Dzwoniony dla młodzieży. Początek godz. 16, 18 i 20.

GDYNIA — „Gopanie” — „Guramiszewi” — dow. dla młodzieży.

GDYNIA — „Fala” — „Złoty klucz” — od lat 7. Godzina 18.30 i 20.30.

GDYNIA — „Promień” — „Szewce Mateusz” — lat 14. Godz. 18, 20.30.

Sopot — „Bałtyk” — „Sąd honorowy” — prod. radzieckiej. Od 14, 16, 18, 20.

Sopot — „Polonia” — „Milejca barykada” — dow. od lat 14.

WRZESZCZ — „Capitol” — „Spotkanie na Łebie” — od lat 14. Początek seansów w dni powszednie godz. 15.30, 18, 20.30.

W niedzielę i święta 14, 16, 18 i 20.

OLIWA — „Polonia” — „Bohaterowie pułstym” — od lat 8. Godzina 16, 18, 20.

WRZESZCZ — „Capitol” — „Tragiczny pościg” — od lat 18. Początek seansów w dni powszednie 16, 18, 20.

WRZESZCZ — „Bałka” — „Sąd honorowy” — od lat 14. poc. o godz. 18, 18, 20.

GDANSK — „Światowid” — „Nieczynne z powodu remontu

ELBLAG — „Bałtyk” — „Piragów”.

ELBLAG — „Maz” — Zuch dziewczyna

TCZEW — „Wisła” — „Dziubars”.

WEJHEROWO — „Świt” — „Bilwa o Stalingrad”.

STAROGARD — „Polonia” — „Włosna

MALBORK — „Capitol” — „Światowid

ŁĘBORK — „Fregata” — Bezstrasznie lata

KWIDZYN — „Tęcza” — Podręcznik

KOSCIERZYNA — „Bałtyk” — Cyrk

KARTUZY — „Kaszub” — Powrót

PUCK — „Mewa” — Bohaterowie pułstym

NOWY STAW — „Tęcza” — Opowieść o prawidłach człowieka

PRUSZCZ — „Kretek” — Daleka droga

DYŻURY APTEK

od dnia 12. 11. do dnia 19. 11. 1949 roku

GDYNIA: Apteka dr Jurkowskiego — Skwer Kościuszki;

Sopot: Apteka Morska — ulica Stalina 724;

WRZESZCZ: Apteka Centralna — ulica Grunwaldzka 156;

GDANSK: Apteka pod Lwem — ulica Gen. Świerżewskiego 32.

Doskonałe wyniki nauki w szkołach P. R.

Chyba po raz pierwszy w historii Urzędu Wojewódzkiego w sali biurowej rozległo się gdańskie kur. To dawały znać o sobie żywe nagrody, którymi obdarowana została jedna z uczenniczek pokazu rolniczego, zorganizowanego przez Wydział Oświaty Rolniczej.

Ob. Daciukówna Helena, córka maśolnego gospodarza z Parszewa, absolwentka średniej szkoły rolniczej, gdańskie Susek i podtykając im kawałki bułki, informuje nas:

— Nagrodę otrzymałam za ogólne postępy w nauce i wynik egzaminów.

Egzaminów te odbyły się w Urzędzie Wojewódzkim wobec komisji ministerialnej. Brali w nich u-

dział najlepsi uczniowie szkół rolniczych z województwa gdańskiego.

Na ogół, jak stwierdziła komisja egzaminacyjna poziom wiedzy uczniów był wysoki, tak, że woj. gdańskie zajmuje w ogólnopolskiej kwalifikacji drugie miejsce, za warszawskim.

Zdobywczynią pierwszej nagrody jest Kazimiera Choduń, obecnie uczennica Liceum Rolniczego w Łęborku. Ob. Choduń jest córką gospodarza sześcioghektarowego w Krepie. Do średniej szkoły rolniczej chodziła w Łebieniu. Prowadziła, także poletka doświadczalne, jako instruktorka. P. R.

Również Bogdan Rodzik, zdobywca pierwszej nagrody szkół Przysposobienia Rolniczego, jest synem maśolnego gospodarza ze Szrop w pow. sztumskim. Zwycięzca jest bardzo zadowolony z nagrody: żywego prosiaka.

Jak widać z wystawionych na pokazie eksponatów, młodzież uczęszczająca do szkół Przysposobienia Rolniczego bardzo wiele skorzystała. Na wyróżnienie zasłużyła zespoły PR z pow. sztumskiego. Nie jest to wyłączna załuga uczniów i nauczycielstwa, ale także przedstawicieli społeczeństwa, czynników partyjnych i samorządowych, które wyasygnowały dodatkowo na oświatę rolniczą 2 miliony zł. Zorganizowane na terenie Szrop, Straszewa, Mikotajek wystawy dały pojęcie o dobrym poziomie oświaty rolniczej pow. sztumskiego. Część tych eksponatów mogliśmy oglądać na wystawie w Gdańsku.

Interesujące eksponaty nadesłały szkoły z Dzieciłinki i Lebieńia (pow. łebski), Egertowa (pow. kartuski), spółdzielni Kokożkowskiej (starogardzki).

Plug wykonany przez Alfonsa Poloma, ucznia szkoły PR z Pinczyna (pow. starogardzki), model kierału skonstruowany przez absolwentów PR świadczy o korzyściach, płynących z nauki na kursach PR. Specjalnie interesujące przedstawiają się zestawienia, dotyczące hodowli prosiąt i drobiu. Okazuje się, że ci uczniowie — hodowcy mieli pokazne zy-

ski z hodowli. Piękne okazy z poletek szkolnych zebrali uczniowie, stosujący umiejętnie nawozy sztuczne, (np. pion ziemniaków z 1 ha dał 490 kwintali). Stwierdzenie, że uczniowie rolniczy mówią o zdolnościach obserwacyjnych uczniów.

Poza szkołami Przysposobienia Rolniczego dorobek rocznej pracy wystawiały także licea rolnicze z terenu województwa. Na szczególne wyróżnienie zasłużyło liceum, specjalizujące w dziedzinie zagadnień melioracyjnych, mieszczące się w Gdańsku-Oruni. Wykresy i plany umieszczone na wystawie świadczą o wysokim poziomie nauczania. Piękne kwiaty i warzywa wystawiło Liceum Ogrodnicze w Pruszczu. Dowiedzieliśmy się tu także o istnieniu jedyne w Polsce liceum architektury roślinnej w Sopocie. Oglądając fotografie inwentarza liceum w Kłaninie, Modrowie, czy Nowym Stawie można przekonać się, jak duży krok naprzód zrobiło szkolnictwo rolnicze w dziedzinie zagospodarowania ośrodków szkoleniowych. Wielkim powodzeniem kandydatów cieszy się Liceum Spółdzielcze w Skórczu. Napływa tu młodzież z całej Polski. 4 Liceum w Łęborku zademonstrowało bogaty dział tkacki.

Wystawa plastyków-amatorów w Centrali Zbytu Węgla

W dniu 15. 11. br. odbyło się otwarcie wystawy prac koła amatorów plastyków przy Centrali Zbytu Węgla we Wrzeszczu, Bał-

Amatorzy plastycy rekrutują się z pracowników CZW-PM Gdańsk, w większości z portowych pracowników fizycznych. Udział w wystawie bierze 7 pracowników, — wystawiających przeciętnie po 5 prac. Koła amatorów plastyków, to samoucy, — którymi dzięki staraniom podsta wowej komórki PZPR, zaopiekował się Zw. Zaw. Plastyków. Od 1 września br. amatorzy ci udają się codziennie na 2 godzinną lekcję, prowadzoną przez ob. Ro- gińskich z ramienia Zw. Zaw. Plastyków. Wśród wystawionych obrazów są prace, znamiennujące talenty.

„Z dzieł polskiej polityki bałtyckiej”

Oddział gdański Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Tow. Przyj. Nauki i Sztuki w Gdańsku urządza w sobotę 19. 11. o godz. 17.30 w świetlicy Z.Z.T. Oddziału przy Walech Piastowskich 6 odczyt prof. Uniwersyte- tu Wrocławskiego dr. Władysława Czaplińskiego zatytułowany „Z dzieł polskiej polityki bałtyckiej za Władysława IV”.

Profesor Czapliński odkrył szereg nieznanych dotąd dokumentów, dotyczących polskiej wojny armady z czasów Władysława.

Ceny biletów — dla dorosłych 50, dla młodzieży 20 złotych.

Kto zgubił pieniądze?

— Na terenie portu w Gdyni znaleziono większą kwotę. Zainteresowany może zgłosić się po odbiór do komendy M. O. w Gdyni, ul. Świętojańska 10.

— 27. 10. br. znaleziono ramę rowerową (Nr 23369) przy ul. Wielkopolskiej — Orłowo. Do odebrania w IV Komisariacie.

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘB. BUDOWLANE

»HYDROTREST«

Gdańsk, Aleja Rokossowskiego 50

zatrudni od zaraz

2 pracowników wykwalifikowanych do referatu płacy

1 referenta socjalnego

Zgłoszenia kierować do Wydziału Personalnego (10654k)

Państwowe Zakłady

PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO Nr. 4

w Łodzi, ul. Kątna 19

zakupią natychmiast

pompę jłokową WORTHINGTONA względnie pompę odśrodkową napędzaną turbinką parową o wydajności 1000 ltr na minutę, wysokości manometrycznej 180 metrów.

Oferty należy składać w biurze fabrycznym, Wydział Ruchu, ŁÓDŹ, ul. Kątna Nr 19, gdzie można również otrzymać bliższe informacje. 10643-k

ZAGUBIONO

1) Dowód osobisty wydany przez Starostwo w Kartuzach.

2) Kartę rowerową wydaną przez Zarząd Gminy Kartuzy — Wies.

3) Legitymację związku zawodowego wydaną przez Pow. Radę Związków Zawodowych. 10641-k

MiGAWKI Wybrzeża

Wszystko w porządku!

Na stacji tłum podróżnych, jadących pociągami z Gdyni do Wejherowa. Jest godz. 10 minut 49 — moment odjazdu pociągu, a pociąg jeszcze nie ma.

„Uwaga, uwaga! Pociąg osobowy do Wejherowa odszedł z peronu drugiego, toru szóstego o godzinie 10.49” — zagrzął z głośnika tubalny głos speakera.

Jakiś zaniepokojony, tak jak inni, podróżni zwrócił się do zawiadowcy stacji, który pojawił się na gło na peronie, domagając się z oddali lokomotywę. (Jola)

„Wszystko w porządku, właśnie nadchodzi polski pociąg” — powiedział spokojnie zawiadowca stacji, wskazując wylamującą się z oddali lokomotywę. (Jola)

Ujawniona wydra

Spotkały się dwie przyjaciółki: — Moja droga... — zaczęła jedna.

— Radzę ci, odcep się ode mnie — odpaliła druga.

— O co ci chodzi?

— O co chodzi? Tylko nie udawaj, że nie wiesz, o co chodzi, bo ja i tak wiem! Byłam wczoraj u

wrótki, która powiedziała mi, że mam się wystrzegać fałszywej wydry z czarnymi włosami, która udaje, że jest mi życzliwa. Jesteś jedyną z moich przyjaciółek, która ma czarne włosy i udajesz, że nie wiesz, o co chodzi!

Argument był nieodparty. (bd)

MRN m. Sopotu

Przewidywanie M. R. N. m. Sopotu zawiadamia, że w dniu 25 listopada o godz. 18 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego m. Sopotu odbędzie się posiedzenie Plenarne Miejskiej Rady Narodowej.

Na pomoc studentom

W związku z Międzynarodowym Tygodniem Studenta wyższe uczelnie Wybrzeża urządzą dnia 19 listopada, o godz. 20 w salach Grand-Hotelu w Sopocie WIELKĄ ZABAWĘ.

Gra zespół muz. Br. Pomocy Stud. Polit. Gdańskiej oraz zespół muz. pod dyr. B. Figietłego. Występy artystyczne studentów Wyższej Szkoły Muzycznej.

Całkowity dochód przeznaczony na pomoc studentom.

Śmierć pijanego pasażera

Przed kilku dniami uległ śmiertelnemu wypadkowi 25-letni Adam Pluskwa. Krytycznego dnia Pluskwa po pijanemu wsiadł do tramwaju Nr 7 na pęli w Oliwie. W tramwaju zaczął robić awantury, usiłując w biegu wyskoczyć. Konduktor Paprocki z pomocą pasażerów usiłował zatrzymać pijaka, lecz przy ul. Wiejskiej Pluskwa wyrwał się przemocą konduktowi i wyskoczył w biegu z przedniej przyczepy tramwajowej, ponosząc śmierć na miejscu. (2)

2 lata więzienia za świętokradztwo

W Sądzie Grodzkim w Gdyni w dniu 17 bm. odbyła się rozprawa przeciw młodocianemu świętokradcy, 19-letniemu Tadeuszowi Siwemu, pochodzącemu z Białogostoku.

Jak już donosiliśmy, Siwy w nocy na 1 października br. zakradł się przez otwarte okienko do kościoła Najświętszej Marii Panny w Gdyni, gdzie rozbił dwie szkatułki i wykradł z nich wota kościelne. Spłoszony uciekł przez okno, i został ujęty nazajutrz w Oliwie. Wartość skradzionych wotów wynosiła ok. 100 tys. zł.

Prokurator Pleszar żądał aroowego wymiaru kary. Sąd, biorąc pod uwagę charakter przestępstwa, które godziło w uczucia religijne ludzi wierzących, skazał młodocianego świętokradę na dwa lata więzienia.

Rozprawę prowadziła sędzia Tomaszewska. (3-a)

316-B

WSPANIAŁA REWIA

MODY ZIMOWEJ

LIST KOWY W 2 WIELKIM WYKŁADZIE

SWIATŁO MODY

260 modeli:

MODY: DAMSKIEJ, MĘSKIEJ, DZIECIECIEJ, I RÓBOTEK na DRUTACH

W 3 WYKŁADZIE: MODY: KOWY, MARYNARZY, WYKŁADZIE: KOWY, MARYNARZY, WYKŁADZIE: KOWY, MARYNARZY

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAŻ wilka 3-miesięcznego, Sopot, Emilii Piłster 3 m. 3. 10549

LOKALE

POSZUKUJĘ mieszkania 3 — 4-pokojowego z wygodami, możliwe ogródkiem w Gdańsku, Wrzeszczu lub Oliwie. Koszty remontu zwrócić. Zgłoszenia Gdańsk, Wąty Jagiellońskie 6 — f-ma „Biurozbyt”. 10621

UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną partyjną legitymację stałą PZPR — Cawliński Feliks Wrzeszcz. 10634

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną Nr 44. Rajmund Górniewicz — Sopot. 10632

ZGUBIONO legitymację Ubezp. Społecznej — Gdynia — na nazwisko Nowaczewska Marta, Orłowo. Wielkopolska 21—5. 10647

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe wydane przez Starostwo Powiatowe Izewo, nazwisko Kłowski Szczepan, urodzony 25. 12. 1908 r. Chelmie, pow. Toruń. 10644-k

WOLNE POSADY

GOSPODIA na przychodnie potrzebna zar. Wrzeszcz, Sienkiewicza 9—2. 10614-k

POTRZEBNI wulkanizatorzy. Zgłoszenia. Gdynia Czerw. Kosymierów 15. 10630

POTRZEBNA doświadczona gospośnia do małej rodziny lekarza. Oliwa, Hołdu Pruskiego 7 — Zielińska tel. 526—68. 10629

POMOĆNIK krawiecki potrzebny od zaraz. Orłowo, Wierzbowa 31 m. 3. — Wiśniewski. 10631

POMOĆ domowa wykwalifikowana potrzebna. Sopot, Boczna 1 m. 3. 10652

SAMODZIELNA, uczciwa pomoc domowa potrzebna zaraz. Sopot, Władysława IV — 34 parter. 10638

POTRZEBNA panienka na parę godzin do dwóch chłopców — wiek 6 i 13 lat. 10648

NAUKA

NIEFACHOWCEM jesteś — zdobądź dobry zawód! Kup „Podręcznik księgowości i Bilansowania” Bolesława Iwan- skiego. Sprzedają księgarnie. Cena 800—. 10642-k

RÓŻNE

PROSIMY odebrać reperacje do 30 listopada 1949 — późniejszy reklamacji nie uwzględnimy — Leon Bronk — Warsztat uwzględnimy — Gdynia, Starowiejska 23. 10604

Don Pedro
zna drogę.²⁷⁾

Anita, czując się wobec mnie winną mimowolnego spowodowania porwania mojej osoby, postanowiła mi pomóc. Dlatego przebrała się za chłopca i zgłosiła się do załogi Henriqueza.

— Dobrze — rzekłem — Henriquez wziął mnie za don Pedra. Ale dlaczego po-



stanowił porwać tego szlachetnego podróżnika?

— Bowiem tylko don Pedro zna drogę — odparła Anita — do pewnej bogatej krainy, która nazywa się Peru.

— Czyż nie mogli grzecznie poprosić don Pedra, by im wskazał drogę?



— O, nie! Henriquez jest na służbie chciwego Pizarra, który chciałby ograabić Peru. Don Pedro nie wskazałby dobrowolnie drogi Pizarrowi.

— W ładną wpakowałem się kabałę! — wykrzyknęłam.



Słyszałem coś nieco o podstępny zdo-
byciu Meksyku przez Corteza i o okrucień-
stwie, z jakim hiszpańscy awanturnicy
traktowali Indian. Perspektywa zetknięcia
się z prawą ręką Corteza — Pizarrem we-
ła nie była przyjemna.

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

Spóźnienia będą
zlikwidowane

W odpowiedzi na notatki zamie-
szczone w nr. 284 „Dziennika Bał-
tyckiego” pt. 1) „Stałe spóźnie-
nia”, 2) „Z. Wiśniewski pragnie
dowiedzieć się...” — Dyrekcja O-
kregowa Kolei Państwowych w
Gdańsku wyjaśnia:

Obserwowane stale opóźnienia
pociągów nr. 513 i 4730 zostaną
wyregulowane, wydano bowiem w
tym kierunku odpowiednie zarzą-
dzenia, które winny sytuację zde-
cydowanie zmienić.

Odnosnie do pociągu nr. 2521
— raporty o przejściu spóźnio-
nych poc. pasażerskich wykazują,
że w październiku spóźnił się on
kilkanaście razy. Opóźnienia te,
z punktu widzenia techniczno-ru-
chowego są usprawiedliwione, po-
nieważ zostały spowodowane krzy-
żowaniem i wyprzedzaniem pocią-
gów wyższej kolejności i to na od-
cinku ruchu jednotorowego, gdzie
w dodatku prowadzi się roboty
drogowe na poważną skalę i gdzie
obowiązują nakazy zmniejszenia
szybkości biegu pociągów.

Sprawa regularnego biegu po-
ciągu nr. 2521 zostanie automa-
tycznie załatwiona z chwilą uło-
żenia drugiego toru na odcinku Gd-
nia — Reda.

Dyrekcja Okregowa Kolei Pań-
stwowych w Gdańsku dokłada
wszelkich starań, wydając odpo-
wiednie zarządzenia, aby przywró-
cić regularny bieg temu pociągowi.
W wyniku czego — jego regu-
larność ostatnio bardzo się popra-
wiła.

DOKP Gdańsk

Nic tajemniczego

W odpowiedzi na notatkę zamie-
szczoną w nr. 280 „Dziennika Bał-
tyckiego” pt. „Tajemniczy po-
ciąg” — Dyrekcja OKP w Gdań-
sku wyjaśnia, że pociąg nr. 601
jest pociągiem bezpośrednim rela-
cji Warszawa Wsch. — Gdańsk
— Gdynia, którego skład, po przy-
jeździe do Gdyni, przechodzi w ca-
łości na pociąg nr. 205 jako be-
pośrednia komunikacja Warsza-
wa — Gdańsk — Gdynia — Szcze-
cin. Bieg tego pociągu uwidocz-
niono w ściennych rozkładach ja-
zy na wszystkich stacjach jak rō-
wnież w urzędowym rozkładzie ja-
zy.

Przywrócenie temu pociągo-
wi wagonu sypialnego leży w kom-
petencjach PBP Orbis w War-
szawie.

DOKP Gdańsk

Która poczta?

Wyjaśnienie umieszczone w
„Dzienniku Bałtyckim” Nr 305 z
dnia 5 listopada 1949 r. w dziale
„Śmiało i szczerze” pod tytułem
„Nie ta poczta” podpisane A. W.
nie wyjaśnia, lecz jeszcze bardziej
zaciemnia rzeczywisty stan rze-
czy.

Dyrekcja stwierdza, że przy
Długim Targu w Gdańsku nie ma
poczty, a poczta w porcie nie jest
ta poczta, która przez bohaterską
obronę załogi przeszła do sław-
nych kart naszej historii. Nie jest
nią również budynek z czerwonej
cegły, uszkodzony podczas działań
wojennych, znajdujący się w
Gdańsku, przy ulicy Długiej
Nr 22.

Budynek Poczty Polskiej, sław-
ny bohaterską obroną w dniu 1

Mistrzostwa Mor. Wojennei

W niedzielę 20 b. m. rozegrane
zostaną mistrzostwa Mar. Wojen-
nei w boksie i pływaniu.

Rozgrywki finałowe w boksie
rozpoczną się o godz. 10 w Hali
Sportowej na Okswiu.

Zawody pływackie odbędą się
o godz. 14 na basenie Państw.
Szkoły Morskiej w Gdyni. W
imprezie tej udział weźmie rów-
nież mistrz i rekordzista Polski
w stylu klasycznym Cichowski.

Turniej kół sportowych
w całym kraju

Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy
wszystkich ORZZ — organizują w okre-
sie od 20 listopada do 15 grudnia br.
turnieje kół sportowych w koszykówce,
siatkówce i tenisie stołowym.

W drużynach poszczególnych kół
startować mogą tylko niepełnospełni
zwiazkowscy sportowcy. Wyjątek stanowi
gra sportowa, gdzie uczestnicy mogą
zawodnic i zawodniczkami zarejestrowani
w PKSS o ile nie brali udziału w roz-
grywkach ligowych lub kl. A.

W turniejach tenisa stołowego prócz
konkurencji drużynowej przewidziane są
rozgrywki indywidualne mężczyzn i ko-
biąt.

W siatkówce w miarę warunków
przeprowadzone będą również konkuren-
cje „trójków”, „dwójek” i „miksów”.

Turnieje mają na celu ożywienie
działalności kół sportowych oraz spo-
rtyzowanie sportu wśród szerokiej rze-
czy pracowniczej.

września 1939 r., znajduje się w
Gdańsku przy Placu Obrońców
Poczty Polskiej Nr 1—2 (dawniej
Plac Heveliusza Nr 1—2), przed
którym znajduje się pamiątkowa
płyta ku czci obrońców Poczty
Polskiej w Gdańsku.

Dyrekcja

Okregu Pocht i Telegrafów
w Gdańsku

W INNYCH LISTACH:

Ob. Halina Racięcka z Sopotu
w uznaniu dla poświęcenia spot-
kanej przypadkowo kwartarki
przysłała 100 zł na schronisko dla
starców w Siedlicach (kwotę tę
wypłacił na wskazany cel w
kasie redakcji).

„Mieszkanie Cyganki” w Gdań-
sku (Siedlice) bardzo boleje, że w

dzielnicy nie ma przedszkola. Na-
rzeką również na „egipskie ciem-
ności” w dzielnicy, które tym bar-
dziej dają się we znaki, że stan
ulic pozostawia wiele do życzenia.
Nasz korespondent apeluje do oj-
ców miasta o zajęcie się tą dzie-
licą, zamieszkałą przez ludzi pra-
cy.

„Jeden z przechodniów” ubole-
wa, że istnieją dotychczas napisy
niemieckie, jak 1 Pol. Revier, Po-
liizei Woche, Feuermelder itp. na
słupach do nalepiania ogłoszeń (u
wierzchołka w Gdańsku przy ul.
Wały Jagiellońskie przy gmachu
P. Z. U. W., na placu Targ Wę-
głowy tuż przy strzelnicy św. Je-
rzego i na przeciwko przystanków
trawajowych oraz we Wrzeszczu
na ul. Mickiewicza róg Kochanow-
skiego i w pobliżu ul. Roosevelta.

Wiadomości sportowe

Wybrzeże przygotowuje reprezentantów
na mecz z Pomorzem i Śląskiem

W najbliższych dniach rozegrane zo-
staną na Wybrzeżu pierwsze w tym se-
zonie międzyokregowe spotkania pięściar-
skie. Na ostatnim zebraniu G.O.Z.B. kpt.
sportowy ob. Blukis wyznaczył następu-
jących pięściarzy do obrony barw okre-
gu.

Zwycięstwo Spółni Kościelzyna

Na stadionie w Kościelzynie odbyły
się spotkania o mistrzostwo okregu gdań-
skiego w piłce nożnej pomiędzy miejscow-
ą „Spójnią”, a „Unią” (Wojherowo).

W meczu o mistrzostwo klasy A ko-
ścielzka „Spójnia” pokonała „Unię” 3:1
(3:0). Od większej porażki uratował jej
herowian dobrze dysponowany bramkarz.
Również w spotkaniach rezerw triumfo-
wali piłkarze kościelzcy. O mistrzostwo
Klas B „Spójnia II” pokonała „Unię II”
2:1. Nie powiodło się jedynie gospodar-
zom w meczu o mistrzostwo klasy C
w którym to „Spójnia III” przegrała do
„Unii III” 1:2 1:1. W rozgrywkach ju-
niorszych znowu triumfowała Kościelzyna 4:3
(2:0).

Odwołany I Krok

Z powodu przeszkód technicz-
nych zawody p. n. „I Krok Bok-
serski”, wyznaczone na 18, 19 i
20 bm. w Elblagu, zostały odwo-
łane. Następnym terminem tej impre-
zy podany będzie w najbliższych
dniach. Jest prawdopodobne, że
impreza powyższa zostanie prze-
mieszoną do Tczewa, gdzie odbyła
by się w końcu tego miesiąca ew.
w pierwszych dniach grudnia br.

W meczu seniorów Gdańsk — Śląsk
w dniu 4 grudnia br. we Wrzeszczu:
Mikolajczewski (Gw. — Gdańsk), rez.
Lebiedziński (Zw. — Gdynia), Klein
(Kol. — Gdańsk), rez. Kruza (Gw. —
Gdańsk), Antkiewicz (Gw. — Gdańsk),
rez. Stepiński (Zw. — Gdynia), Zieliński
(Kol. — Gdańsk), rez. Gołyński (Gw. —
Gdańsk), Musiał (Kol. — Gdańsk), rez.
Iwański (Gw. — Gdańsk), Chychła (Kol. —
Gdańsk), rez. Kwiatkowski (Gw. —
Gdańsk), Rudzki (Gw. — Gdańsk), rez.
Tisławski (Stal — Elbląg), Białkowski

W meczu juniorów w dniu 27 listo-
pada br. na ringu w Elblagu z reprezen-
tacją Pomorza juniorów (od papierowej
do półciężkiej): Chyła (Zw. Gdynia), Boe-
tcher (Zw. Gdynia), Antkowiak (Kol.
Gdańsk), Bańkowski (Stal Elbląg), Zie-
liński (Kol. Gdańsk), Sokolowski (Stal
Elbląg), Kopickei (Spójnia Gdynia).

W meczu seniorów Gdańsk — Śląsk
w dniu 4 grudnia br. we Wrzeszczu:
Mikolajczewski (Gw. — Gdańsk), rez.
Lebiedziński (Zw. — Gdynia), Klein
(Kol. — Gdańsk), rez. Kruza (Gw. —
Gdańsk), Antkiewicz (Gw. — Gdańsk),
rez. Stepiński (Zw. — Gdynia), Zieliński
(Kol. — Gdańsk), rez. Gołyński (Gw. —
Gdańsk), Musiał (Kol. — Gdańsk), rez.
Iwański (Gw. — Gdańsk), Chychła (Kol. —
Gdańsk), rez. Kwiatkowski (Gw. —
Gdańsk), Rudzki (Gw. — Gdańsk), rez.
Tisławski (Stal — Elbląg), Białkowski

Lechia — Stal 6:3

Czołowe zespoły okregu w tenisie
stołowym „Lechia” i „Stal” rozegrały
przed paru dniami ze sobą spotkanie to-
warzyskie zakończone zdecydowanym
zwycięstwem „Lechii” 6:3. Mecz obilo-
wał w niespodzianki, do których przede-
wszystkim należały porażki Kas-
prowicz i dobra postawa Schoenagela.
Wyniki: Komorowski (L) — Kaspro-
wicz (S) 2:19, 21:19; Krajewski (L) —
Kasprowicz (S) 21:5, 21:11; Wołosiewicz
(L) — Kasprowicz (S) 18:21, 21:18, 16:21;
Komorowski (L) — Schoenagel (S) 21:12,
20:22, 21:19; Krajewski (L) — Pawłowski
(S) 21:16, 21:17; Wołosiewicz (L) — Paw-
łowski (S) — 21:15, 21:9; Krajewski —
Schoenagel 21:19, 18:21, 18:21; Wołos-
wicz (L) — Schoenagel (S) — 21:15, 21:13.

(Kol. — Gdańsk), rez. Mechliński (Gw.
Gdańsk).

W meczu Gdańsk — Śląsk juniorów
w dniu 4 grudnia br. w Elblagu (od pa-
pierowej do półciężkiej) Chyła, Boetcher,
rez. Lichociński (Stal — Elbląg), Socze-
wiński, Antkowiak, Kuźmiński, Bańkow-
ski, Zelka, Fliskowski.

Okr. Zw. Kolarski
powstał na Wybrzeżu

W lokalu Z. S. „Budowlani” w Gdań-
sku odbyło się zebranie organizacyjne
Gdańskiego Okregowego Związku Kolar-
skiego.

Zebrań zapisał przedstawiciel P. Z.
Kol. ob. Zacharski, włączając przebyłych
delegatów Parli. WUKF, Zw. Zaw. ZMP
i zrzeszeń sportowych. Ob. Zacharski
podkreślił, że po raz pierwszy w histo-
rii sportu polskiego powstaje w Gdańsku
Okregowy Związek Kolarski.

W dalszym ciągu zebrania przemawiał
ob. Kosiński, nakreślając zadania sto-
jące przed nowym związkiem. Zaznaczył
on, że na ile uchwalał Biura Politycznego
KC PZPR, Zarząd Okregu winien czuwać
nad umasowaniem sportu kolarskiego i
podniesieniem jego poziomu.

Wybory do zarządu okregu dały na-
stępujące wyniki: procesem wybrany zo-
stał ob. Kosiński, wiceprzewodniczący: por.
Dymel (Gwardia) i ob. Kraska (Ogniw-
Gdynia). Tymczasowa siedziba związku
mieścić się będzie w lokalu „Budowlani”
we Wrzeszczu, Al. Rokossovskiego 45.
Wszystkie kluby sportowe na terenie
woj. gdańskiego, posiadające sekcje ko-
larskie, winny natychmiast zarejestrować
się w G.O.Z. Kol.

POD ŚWIAŁŁO

Historia prawie prawdziwa

Po Wybrzeżu rozeszła się po-
głoska, że Polskie Radio transmi-
tować będzie sensacyjny mecz
Polska — Albania. Na skutek
owej plotki już od rana zaczęli
napływać do nas krowi i znajo-
mi, nie posiadający radia. Nie-
stety nikt bliżej nie wiedział o
której porze meczu.

— Coś mi się zdaje, że to ma
być o szóstej po południu — wy-
raziła przypuszczenie ciocia Ró-
zia.

— Ależ skąd, — oburzył się
pan Janek, kolega siostry z Po-
litechniki — wiem napewno, że o
dwunastej.

— A ja wam mówię, że o dzie-
siątej wieczorem — kategorycz-
nie stwierdziła babcia — sama na
własne uszy słyszałam, jak mówi-
li przez radio, że o dziesiątej.

Perspektywa goszczenia gadat-
liwej cioci Rózi do dziesiątej wie-
czór dodała mi bodźca do wszę-
cia energicznej kampanii wywia-
dowczej.

— Program radiowy w „Dzien-
niku” meczu wogóle nie podaje,
ale chyba w Rozgłosni wiedzą o
której porze meczu. — pomyślałam.

Pan z radia okazał przyjemne
zdziwienie.

— Mecz z Albanią? A to
doskonale, trzeba będzie poslu-
chać. Niestety szczegółów nie
znam. Najlepiej niech pani za-
dzwoni do wydziału programo-
wego, oni tam na pewno wiedzą.

Dla pana w wydziale progra-
mowym mecz z Albanią był
również miłą niespodzianką.

— Aha, to my mamy ten sen-
sacyjny mecz transmitować? Ale o
której?

— Właśnie w tym sęk, że nie
wiem.

— Hm — mój sympatyczny roz-
mówca wyraźnie się zmartwił. —
Żebym ja to wiedział? Ale za-
raz może coś się dowiem. „Jur-
rek, ty chodzisz na wszystkie me-
cze, może coś o tej Albanii
słyszałeś? A może pani, pan-
no Zosiu, wie coś o tym meczu?”

— Niestety mimo mobilizacji
całego wydziału programowego
termin rozpoczęcia meczu pozos-
tał tajemnicą.

Wróciłam niepocieszona do go-
ści. Czuli się, jak u siebie w do-
mu. Pan Janek najspokojniej w
świecie studiował skrypt o wy-
trzymałości materiałów, ciocia Ró-
zia opowiadała babci interesują-
ce szczegóły z przebiegu t. zw.
fluksji, która miała równe dwa-
dzieści lat temu. Chciałam
już odejść do kuchni, aby przy-
gotować obiad na dodatkowe dzie-
się osób gdy wtem kot wsko-
czył na stół z radiem, otarł się
bokiem o galkę i nagle w aparacie
zabrzmiał głos speakera:

— Tu Warszawa II. Rozpocz-
namy transmisję meczu Polska-
Albania.

— A nie mówiłam, że o dzie-
siątej! — triumfalnie krzyknęła
babcia.

Odtąd uważamy babcię za wy-
rocznicę w sprawach programu
radiowego. Wprawdzie czasem
zdarzy jej się pomylić o dwana-
ście godzin. Ale zawsze lepsza
taka informacja, niż żadna.

(żem)

TADEUSZ KWIATKOWSKI 42

Atlantyk

— Przydało by się, bo górą porządnie
osmołony.

— To się wymaluje raz dwa. Lakieru
dość.

— Nie przypuszczaliście pewnie nigdy że
tyle trzeba na statku pędzlem wywijać, co?

— Prawdę mówiąc, to nie — roześmieli
się chłopcy. — Na lądzie to już za malarza
można by obstać.

— Tak, to nie romantyczna służba. Myś-
leliśmy pewnie, że będziemy siedzieć w bo-
cianiach gnieździe i krzyczeć — „ziemia na
horyzoncie”. A tu trzeba malować i szorować
pokład, co? Tak, tak czasy romantyczne mi-
nęły i nie wróciła. Zrobił kilka kroków. —
A co wy z tym wstydem?

— Z jakim wstydem, panie kapitanie?

— Mówiliście, że skoczycie do morza ze
wstydu.

— To chodziło o Nowaka, że jakby to na
nas padło, to byśmy się z wstydu nie wie-
dzieli gdzie podziać.

Stary siadł na łuku i zapalił papierosa. —
Nie macie słuszności. Jak się coś źle zrobiło,
to niekoniecznie trzeba zaraz do wody. Po
co? Pomoże to komu? Lepiej przeanalizować
swoją winę i poprawić się. Wszystko da się
zrobić jak się chce, byleby szczerą ochotą
była do zrozumienia winy. A że te rzeczy po-
rusza się publicznie, przed załogą w tym wy-
padku, to też dobrze i nie ma się czego wsty-
dzić. Widzicie to tak jest: idzie o pedagogi-
ę. Zrobiłem coś, z czym inni się nie zgadzają
albo co leży wbrew ogólnym interesom
społecznym, to muszę znaleźć tyle odwagi cy-
wilnej, aby się do tego przyznać, poddać się
sądowi wszystkich. My tu na statku — całe
społeczeństwo. Swoją skrucą, zrozumieniem
istoty błędów poprawiam siebie, utwierdzam
drugich w świadomości społecznej winy.

Tak samo jak sąd ogółu uczy mnie i wy-
tycza nową drogę postępowania. Nie myślcie
sobie, że jak życie na statku na środku
Atlantyku, macie prawo do innych norm ży-
cia aniżeli ludzie w kraju. Jeżeli się broni ho-
noru kraju, to nie tylko pojęcia, jakiegoś mi-
stycznego ideału, broni się tego wszystkiego
co jest w kraju, ludzi, polityki, warun-
ków społecznych. Minęły czasy czystego ho-
noru dla honoru, zapamiętajcie sobie, nie ma

czasów wstydu, są czasy świadomości. — Ka-
pitan cisnął papierosa za burtę. — Wiecie o
co idzie?

Skineli głowami na znak, że zrozumieli.
Stary poprawił czapkę i poszedł na dziób,
przyjrzeć się szplajnowaniu nowej cumy, za-
kupionej w Buenos Aires.

Zabrali się do roboty. Tkaczek powie-
dzieć:

— A i tak się cieszę, że nie maczał w
tym palców. A namawiali mnie. Mam teraz
czyste sumienie.

— A jacy przyznał się już bez wstydu.
Jak się nie miało wstydu dbać o swoją kie-
szeń kosztem drugich, to trzeba nie mieć
wstydu do przyznania. Mają rację.

— Mają rację — potwierdził Tkaczek i
brzyznął lakierem po nadburciu z takim za-
pałem, aż gęste krople spłynęły na czerw-
ną blachę pokładu.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

1.

O trzeciej po południu statek minął sze-
rokość geograficzną oznaczoną na mapie cy-
frą zero. Syrena zawyla trzy razy. Pasażero-
wie nie dojechali podwieczorku i wylegli na

bozdek. Szybko się jednak znudziło. To nie
była żadna atrakcja ten równi. Ocean taki
sam, gładki i potulny jak ciche zwierzę fa-
szące się wokół burty. Latające ryby wyska-
kiwały jak stada wróbelki spod pojazdu i po
kilku metrach lotu zapadały w drobne fale.
Stado delfinów grasowało w wesołych pod-
skokach za rufą. One też nie przejmowały
się niezwykłością miejsca. Towarzystwo szu-
kało jakiejś rozrywki bo powoli zaczęła się
wkradać w ich życie na statku ponura nu-
da. Waleśali się z kąta w kąt, podejmowali
się różnych robót, ale marynarze niechętnie
zgadzali się na tę pomoc. Zresztą i to prze-
stało być czymś frapującym. Ksiądz ciałymi
dniami się modlił, albo przechadzał się z za-
łożonymi do tyłu rękami. Esteban dokuczał
mu jak tylko potrafił, ale ksiądz nie obrażał
się, więc i to okazało się niezabawne. Czy-
żek pouczał każdego, jak ma się zachowy-
wać w Polsce, redaktor Kadecki wykladał
im założenia społeczne państwa polskiego.
Ksiądz przysłuchiwał się chętnie. Kudełko
przeniósł się na kubryk i tam stale przeby-
wał wśród marynarzy, opowiadając im swo-
je przeżycia. Zdobył sobie sławę gawędzia-
rza i zadziwiająco szybko robił postępy w
polszczyźnie.

(Ciąg dalszy jutro)